



10

„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04 028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

RZECZPOSPOLITA

02-015 Warszawa

Pl. Starynkiewicza 7

Nr 194 21 - 08 - 2000 z dn.

TEATR Prapremiera sztuki Aleksieja Szpienki „Archeologia”

Galeria na plaży



JAFOSŁAW DĄBROWSKI

Lukasz Lewandowski i zakopany po szyję Włodzimierz Ciborowski

Sopocki Teatr Atelier przez 11 sezonów zdobył wierną publiczność. Niewielka sala w dawnej leżakowni Hotelu Grand zazwyczaj zapełnia się do ostatniego miejsca. Ambicją szefa i założyciela sceny André Hübnera-Ochodlo jest wystawianie tu polskich prapremier. Ostatnio coraz chętniej łączy w swych spektaklach działania sceniczne z projekcjami filmowymi. Tak też było w przypadku najnowszej premiery „Archeologii” Aleksieja Szpienki.

Mamy w niej interesująco nakreśloną galerię barwnych postaci. U każdej łatwo zaobserwować rozdźwięk między wyobrażeniem a rzeczywistością. Każda z siedmiu osób nosi maskę, odgrywa rolę, w której najchętniej chciałaby się zobaczyć. Mamy więc m.in. Loszkę pretendującego do roli Artysty, Krisznę widzącego w sobie Masona, Polinę udającą wyzwoloną hipiszkę oraz Staruchę, która marzy o byciu Damą z Przedrewolucyjnych Czasów.

Sporym zaskoczeniem jest powierzenie Teresie Budzisz-Krzyżanowskiej roli zgorzkniałej i żegnającej się ze

światem Staruchy. W jej wykonaniu postać ta, w porównaniu z książkowym pierwowzorem, nabrała pewnej szlachetności. Znakomita aktorka wyposażyła swoją bohaterkę także w pewną dozę autoironii. Jest w tej roli coś z Witkacowskiej Matki i Różewiczowskiej Starej Kobiety.

Gienadij Mitnik jako nieudolny literat Loszka jest w tym dramacie osobą najbardziej zbuntowaną. Powinien jednak nieco okiełznać nadekspresję, która serwowana w dużych dawkach jest po pewnym czasie trudna do zniesienia. Mitnik zbyt dużo chce w tej roli załatwić krzykiem, choć najbardziej wiarygodny jest wtedy, gdy zniża głos lub całkowicie go zawieszka (sceny pantomimiczne). Nadekspresja udzieliła się, niestety, także Marii Ciunelis grającej żonę Loszki.

Oglądając wyzwoloną hipiszkę Polinę Pauliny Kinaszewskiej miałem wrażenie, że dziewczyna ta jest zbyt silnie spokrewniona z Gombrowiczowską Albertynką, którą Kinaszewska grała dwa miesiące wcześniej w Teatrze Narodowym. Interesująco wy-

padł pełen ciepła i humoru Odek, w wykonaniu Jerzego Łapińskiego. Włodzimierz Ciborowski wykazał się nie tylko dobrym aktorstwem, ale i sporym poświęceniem. Zakopany po szyję w piasku ze stoickim spokojem musiał znosić chodzące po twarzy ślimaki i wszelkiej maści robactwo.

„Archeologia” Szpienki rozgrywa się w dwóch planach. Na plaży i w garażu. André Hübner-Ochodlo dysponując niewielką przestrzenią sceny postanowił zrealizować spektakl w technice teatralnej i filmowej. Do końca nie jestem pewien czy kino-teatr to świetny pomysł, czy raczej brak pomysłu. Wiem natomiast, że publiczności spektakl się podoba.

Jan Bończa-Szablowski

Aleksiej Szpienko „Archeologia”. Przekład Jan Gondowicz. Reżyseria i scenografia André Hübner-Ochodlo. Muzyka Zbigniew Łowżył, kostiumy Anna Molga. Teatr Atelier im. Agnieszki Osieckiej, Sopot. Premiera polska 13 sierpnia 2000 roku.